

# Z(a)nikająca ustawa

PAWEŁ PIETKUN

**Związek Banków Polskich przygotował projekt ustawy zmieniający zasady funkcjonowania banków spółdzielczych na polskim rynku, do którego się teraz nie przyznaje**

**D**opiero po wielogodzinnych rozmowach udało nam się znaleźć autorów projektu ustawy, bo w całej dyskusji strony odzegnują się od pomysłu reformowania sektora bankowości spółdzielczej w Polsce. A przynajmniej reformowania go w takiej formie, w jakiej przewidywała to propozycja ustawy. Projekt datowany na 10 stycznia, choć łatwy do zdobycia i szeroko omawiany w gremiach bankowych, pełni obecnie rolę gorącego ziemniaka przrzućanego z rąk do rąk, tracąc na popularności w tempie iście błyskawicznym. Niespełna miesiąc po opublikowaniu go również autorzy nie szczędzą mu słowa krytyki.

## Znoszenie banków

Przyjrzyjmy się co nowego miałyby wносить reforma do polskiego sektora finansowego, starając się nie

przekreślać proponowanych rozwiązań, które z punktu widzenia gospodarki wolnorynkowej nie muszą być złe. Wprost przeciwnie - wymuszają poniekąd konsolidację części rynku opanowanego dotychczas przez niewielkie - zrzeszone, bądź nie - banki spółdzielcze.

Przed wszystkim przepisy dotyczące funduszu restrukturyzacji banków spółdzielczych zostają - według projektu - przeniesione do Ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. To pierwszy krok w milowych zmianach. Kolejne to dla spółdzielców nie lada orzech do zgryzienia. Po pierwsze bank spółdzielczy zobowiązany jest zrzeszyć się z bankiem zrzeszającym. Bank zrzeszający w proponowanym przez ustawę kształcie, to pojęcie nowe i dla polskich bankowców, i dla spółdzielców. Zgodnie z projektem ustawy przystępujący do spółki (bo już nie zrzeszenia) niewielki bank musi kupić akcje banku zrzeszającego o wartości co najmniej pięć procent

FOT. DREAMSTIME

sumy funduszy własnych banku. Co więcej, to właśnie ten bank prowadzi rachunki bieżące zrzeszonych banków, on także opiekuje się i zarządza rezerwami obowiązkowymi banków spółdzielczych. Bank-matka wypełnia również za swoich członków-udziałowców obowiązki informacyjne wobec Narodowego Banku Polskiego, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz reprezentuje banki zrzeszone w stosunkach zewnętrznych.

Kolejny zapis mówi o tym, że udziałowcem większościowym banku spółdzielczego nigdy nie stanie się ktoś spoza środowiska finansowego. Zapis jest jednak wieloznaczny – jak wyjaśnia ustęp 1 art. 13 projektu ustawy „akcjonariusze banku zrzeszającego niebędący bankami spółdzielczymi zrzeszonymi z tym bankiem, na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy nie mogą wykonywać łącznie prawa głosu z więcej niż 24 proc. akcji”. I w kolejnym ustępie tego samego artykułu „ograniczenia, o których mowa w ust. 1 nie stosuje się do banków zrzeszających”. Wynika z niego, że jeśli udziałowcem banku zrzeszającego stanie się inny bank zrzeszający, to może mieć głos większościowy i przejąć swojego konkurenta razem ze zrzeszonymi w nim bankami spółdzielczymi. Całość projektu faktycznie popycha sektor bankowości spółdzielczej do konsolidacji, zaś same banki spółdzielcze, dotychczas niezależne, zmienia de facto w oddziały wielkiego banku krajowego, z rozbudowaną administracją centralną, jednolitym systemem informatycznym i wspólną bazą danych. Na elementarnym poziomie oznacza to drastyczne ograniczenie suwerenności banków oraz dużo większe koszty funkcjonowania na rynku.

### Grupy interesów

Kto mógł być zainteresowany tak radykalną zmianą pozycji banków spółdzielczych na polskim rynku usług finansowych? Odpowiedzi są dwie. Po pierwsze taka zmiana prawa może przynieść korzyści dużym bankom komercyjnym funkcjonującym na polskim rynku. Banki spółdzielcze są wyjątkowo silne w małych i średnich miastach, gminach wiejskich – generalnie w tych częściach Polski, które przez pierwsze dwie dekady wolnej Polski przez sektor bankowy były starannie omijane, nie licząc kilku wyjątków oczywiście. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej i wprowadzeniu kolejnych programów spójności poprawiła się sytuacja polskiego rolnictwa i okazało się, że białe plamy komercyjnej bankowości są już dawno zagospodarowane. Właśnie przez banki spółdzielcze cieszące się w lokalnych środowiskach uznaniem i sympatią na tyle dużą, że kryterium cenowe usług bankowych niemal nie istniało w świadomości klientów tych banków – byli skłonni zapłacić więcej za obsługę konta czy kredyt w „swoim” banku spółdzielczym, niż jeździć do dużego miasta i podpisywać umowę z jednym z gigantów polskiej bankowości.

Drugą stroną zainteresowaną w konsolidacji sektora banków spółdzielczych może być jeden z dużych banków tego typu bądź zrzeszenie banków spółdzielczych, które mają ochotę na zbudowanie trwałej grupy w oparciu o setki rozrzuconych po kraju i cieszących się dobrą renomą banków. W grę wchodzić mogą Bank Polskiej Spółdzielczości oraz Krajowy Związek Banków Spółdzielczych – dość często goszczące na naszych łamach w związku z pojawiającymi się oskarżeniami wobec prezesa zrzeszenia. Jedna spinająca

wszystkie banki spółdzielcze instytucja w ciągu roku od uchwalenia ustawy byłaby w stanie walczyć o jedno z czołowych miejsc w polskim sektorze bankowym, wchodząc doń z całkiem sporymi udziałami w rynku.

Wszyscy zainteresowani mogli i musieliby wykorzystać do stworzenia i promowania takich właśnie rozwiązań prawnych Związek Banków Polskich, który figuruje jako pomysłodawca i autor projektu ustawy.

### ZBP: to pomyłka

Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich zapewnia, że cała sprawa projektu ustawy jest mocno przedwczesna i niepotrzebnie banki spółdzielcze się nią zajmują. – Projektu jako takiego nie było i nie ma – twierdzi kategorycznie i dodaje: – To zadyma jednej czy dwóch osób. Zespół do spraw bankowości spółdzielczej odbył jedno spotkanie. Na razie można mówić o etapie technicznego zbierania pomysłów. Cała ta awantura to zawracanie głowy.

– Ale ja mam projekt przed sobą – mówię. – Nazywa się „projektem ustawy” i ma nawet swój tytuł.

– Oficjalną informację na ten temat wystosował ze strony Związku Banków Polskich przewodniczący sekcji banków spółdzielczych Jan Wojtczak – wyjaśnia prezes Pietraszkiewicz. – I muszę pana do niego odesłać.

Oddajmy zatem głos Janowi Wojtczakowi. W rozesłanym do wszystkich banków spółdzielczych oświadczeniu szef sekcji banków spółdzielczych ZBP wyjaśnia: „Sekcja Banków Spółdzielczych Związku Banków Polskich, na posiedzeniu w dniu 27.11.2007 r. powołała grupę roboczą ds. przygotowania projektu nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających. Grupa ta rozpoczęła pracę, odbywając dopiero jedno posiedzenie, w trakcie którego przeprowadzona została wstępna dyskusja nad założeniami projektu nowelizacji. Członkowie grupy roboczej otrzymali przygotowane przez Zespół Prawny ZBP materiały robocze m.in. zbiorczy, roboczy dokument w postaci projektu nowelizacji ustawy, który nie ma charakteru oficjalnego projektu, a jest tylko próbą zebrania w tekście jednolitym wszystkich wcześniej zgłoszonych przez środowisko banków spółdzielczych propozycji i postulatów w celu ułatwienia prac nad projektem. Ten dokument stanowi podstawę dalszych prac, a dyskusja nad jego poszczególnymi zapisami doprowadzi do wyboru najlepszych dla całego środowiska propozycji rozwiązań. Błędna jest interpretacja jakoby dokument ten był efektem pracy grupy roboczej i że propozycje w nim zawarte forsowane są przez tajemnicze grupy bankowe, jako zamach na banki spółdzielcze i ich podmiotowość. Przedstawienie projektu, który jakoby stanowi efekt pracy grupy roboczej, jako gotowego materiału, nie odpowiada rzeczywistości i powoduje niepotrzebne emocje oraz stanowi pożywkę dla powstawania dezinformujących plotek. Tak jak zawsze, w przypadku prowadzonych przez Sekcję Banków Spółdzielczych ZBP prac legislacyjnych, wszystkie pomysły, postulaty i uwagi będą przedmiotem dyskusji i dopiero po uzyskaniu wstępnej akceptacji sekcji projekt będzie przekazywany do dalszych etapów prac legislacyjnych.”

zany do konsultacji ze wszystkimi bankami spółdzielczymi w poszczególnych zrzeszeniach”.

Dalej Wojtczak podkreśla, że wyłącznym celem powołania grupy roboczej jest przygotowanie materiału umożliwiającego rozpoczęcie dyskusji środowiskowej, co do kierunków oczekiwanych zmian legislacyjnych służących wzmocnieniu i poprawie konkurencyjności sektora banków spółdzielczych przy zachowaniu jego pełnej autonomii i niezależności.

## Strach spółdzielców

Oświadczenie ZBP nie uspokaja jednak spółdzielców nawet w najmniejszym stopniu. W lutym pojawiają się kolejne oświadczenia – tym razem największych zrzeszeń BS-ów.

Wśród nich szczególnie ostre jest to wydane przez Radę Zrzeszenia i Zarząd Banku BPS, które było przez środowisko wskazywane jako możliwy beneficjent proponowanych rozwiązań.

Edward Biernacki, przewodniczący Rady Zrzeszenia i Mirosław Potulski, prezes BPS zapewniają w nim, że na proponowane przez ZBP rozwiązania nie zgadzają się w żadnym wypadku. Dlaczego? „Szczególne zaniepokojenie wzbudzają proponowane zapisy art. 20, 21 i 22 mówiące o wspólnej gospodarce finansowej zrzeszenia sprowadzające się de facto do przymusowej konsolidacji finansowej banków spółdzielczych. Ponadto zaniepokojeni jesteśmy zapisami art. 15 i 16 mówiącymi o zadaniach i funkcji Komitetu Nadzorczego Zrzeszenia – informują rynek. – Przypominamy, że właścicielami banków spółdzielczych są udziałowcy, natomiast banki zrzeszające w 88 procentach są własnością banków spółdzielczych. Uważamy, że jakiegokolwiek działania modyfikujące dotychczasowe akty prawne, regulujące funkcjonowanie naszego sektora powinny wynikać z realnych potrzeb środowiska, nie zaś z inicjatywy wąskiej grupy liderów mających na względzie wyłącznie partykularne interesy. Tak da-

### Banki spółdzielcze w Polsce (dane w mln zł, stan na IV kwartał 2007)

<b>Suma bilansowa</b>	<b>48926</b>
Należności od sektora finansowego	13769
Należności od sektora niefinansowego	27465
Papiery wartościowe	2606
Zobowiązania wobec sektora finansowego	908
Zobowiązania wobec sektora niefinansowego	36955
Kapitały (fundusze)	4486
<b>Kredyty i depozyty</b>	
Kredyty dla sektora niefinansowego ogółem	27851
Dla przedsiębiorstw	5528
Dla gospodarstw domowych w tym:	22158
Mieszkańcowskie, z czego	2517
Złotowe	2517
Walutowe	0
<b>Depozyty sektora niefinansowego ogółem</b>	<b>36719</b>
Dla przedsiębiorstw	3455
Dla gospodarstw domowych	32122

Źródło KNF

leko idąca ingerencja i przebudowa dotychczasowego modelu funkcjonowania spółdzielczego sektora bankowego niweczy między innymi dotychczasowe wysiłki banków spółdzielczych, w zakresie osiągnięcia kolejnych progów kapitałowych. Zaprzecza również zdobyte doświadczenia w temacie prowadzenia samodzielnej działalności w warunkach gospodarki rynkowej”.

Aby jeszcze mocniej zaakcentować niechęć do proponowanych rozwiązań zauważają, że „projekt ustawy w naszym odczuciu w prostej linii zmierza do przywrócenia modelu funkcjonowania spółdzielczego sektora bankowego, jaki miał miejsce w okresie gospodarki nakazowo-rozdzielczej”, jednocześnie deklarując współpracę w zakresie zmiany obecnie obowiązującej ustawy w kształcie wypracowanym przez środowisko bankowości spółdzielczej.

Krajowy Związek Banków Spółdzielczych piórem swojego prezesa Eugeniusza Laszkiewicza wyraża natomiast sprzeciw wobec projektu i autorów, których „wyobraźnia przekroczyła zdrowy rozsądek i zwykłą, ludzką uczciwość”. Zdaniem KZBS proponowane rozwiązania zagrażają żywotnym interesom bankowości spółdzielczej, zwłaszcza bankom mniejszym i średnim, ponieważ „nie ma żadnych racjonalnych przesłanek organizacyjnych, tym bardziej ekonomicznych do tak nieprzyjaznych i skrajnych rozwiązań”.

Co więcej, propozycje zawarte w projekcie są – według zrzeszenia – chęcią zawłaszczenia prywatnego majątku spółdzielców na rzecz jednostek, a w konsekwencji prowadzą do podporządkowania banków spółdzielczych obcemu kapitałowi.

I tu po raz pierwszy zupełnie oficjalnie pojawia się oskarżenie o znowę. Laszkiewicz pisze, że „Krajowy Związek Banków Spółdzielczych uznaje (projekt – przyp. red.) jako znowę zmierzającą do konsolidacji, a tym samym likwidację polskich banków spółdzielczych w ich 150-lecie działalności”.

## Jest spisek, czy go nie ma?

– Pisze pan w oświadczeniu o znowę – zagajam Eugeniusza Laszkiewicza w krótkiej rozmowie na temat bankowości spółdzielczej. – Co tak naprawdę jest złe w proponowanym projekcie ustawy?

– Wszystko jest złe – słyszę w odpowiedzi. – Wszystko jest złe w tym wypracowaniu, bo to nawet nie jest projekt prawny. Ktoś, kto przystąpił do prac nad tym dokumentem robił to albo na czyjeś zlecenie, albo z czyjegoś upoważnienia. A nikt nie zlecał takiego zadania ZBP. Do tego oczywiście związek przy tak poważnych pracach nad prawem o bankach spółdzielczych nie ma żadnej reprezentatywności. W Polsce działa obecnie 579 banków spółdzielczych, z czego tylko 42 są członkami ZBP.

Laszkiewicz dodaje, że znowa przeciwko bankom spółdzielczym polega na tym, że obecnie obowiązujące prawo próbuje się zastąpić czymś gorszym.

*Całość projektu faktycznie popycha sektor bankowości spółdzielczej do konsolidacji, zaś same banki spółdzielcze, dotychczas niezależne, zmienia de facto w oddziały wielkiego banku krajowego*

- Dziś obowiązująca ustawa jest stara i w części traci swoje możliwości oddziaływania - wyjaśnia. - Nie jest jednak zła. Porządna nowelizacja ustawy w zupełności wystarczy. Gdybym miał szukać analogii, to wskazałbym spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, które również świetnie działają w oparciu o obowiązujące, znowelizowane prawo.

Nie wytrzymuję i pytam o szczegóły - na czym polegać miałyby zmowa przeciwko bankom spółdzielczym i kto jest jej autorem.

- Banki spółdzielcze są różnorodne - słyszę w odpowiedzi. - Do BS-ów przyciąga jakość i subtelność obsługi klientów, zupełnie inna niż w bankach komercyjnych. Dlatego zdarza się, że obserwujemy migrację tych klientów właśnie do naszych banków. Każdy bank spółdzielczy ma swoją wartość wypracowaną dla określonego środowiska. Zastąpienie banku oddziałem banku komercyjnego pozbawi nas tej właśnie wartości.

Laszkiewicz wyjaśnia również, że - choć podobne w założeniach - banki spółdzielcze nie widzą konkurencji w systemie SKOK, ale raczej w dużych międzynarodowych albo co najmniej ogólnokrajowych instytucjach finansowych. Jakże to instytucje?

- Chociażby Rabobank czy BGŻ - wymienia. - W projekcie ustawy próbuje się sprowadzić wszystkie banki spółdzielcze do wspólnego mianownika. A to jest niemożliwe. Banki spółdzielcze przyciągają samorządy, czego nie uda się im robić, jeśli staną się oddziałami wielkiego banku, nawet jeśli będzie miał spółdzielczość w nazwie.

Zamach na niezależność bankowości spółdzielczej w Polsce w jej obecnym kształcie to także, zdaniem Laszkiewicza, pojawiające się wobec niego oskarżenia, o których już wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Gazety Bankowej”. - Staram się nie odnosić do tych oskarżeń, bo nie jest to dla mnie płaszczyzna do dyskusji - mówi. - Od określania winy są sądy, od ścigania przestępstw prokuratorzy. Przypomnę panu, że dwa czy trzy lata temu podobną nagonkę przeżywali ludzie związani z systemem SKOK, przede wszystkim kierownictwo Kasy Krajowej.

Przy czym nie chodziło tu o uderzenie w te konkretne osoby, ale o zmianę wizerunku SKOK wśród członków i potencjalnych członków. To była próba awantury politycznej i zmniejszenia udziału SKOK w rynku usług finansowych. Ale takie intencje w końcu wychodzą.

- Czyli, pana zdaniem, projekt ustawy i personalne ataki na pana mają związek?

- Tak. Uważam, że to fragmenty próby osłabienia banków spółdzielczych i ich udziału w rynku.

### **Nie chcą być stroną**

- Złe pomysły trzeba tępić już w zarodku - uważa Jerzy Krajewski z Instytutu Bankowości Spółdzielczej. - Co więcej, z wypowiedzi Jana Wojtczaka wynika, że pomysł kolektywizacji banków spółdzielczych został podsunęty przedstawicielom banków spółdzielczych przez zespół prawny ZBP.

I jego zdaniem właśnie tu należy szukać autorów.

Ministerstwo Finansów oraz Komisja Nadzoru Finansowego, której od niedawna podlega Generalny Inspektor Nadzoru Finansowego i której projekt ustawy przyznaje wysokie uprawnienia wobec zreształ banków spółdzielczych nie chcą zabierać głosu w tej sprawie.

- Tu jest wyraźny konflikt, a my nie chcemy i nie będziemy stroną konfliktu - mówi Łukasz Dajnowicz, rzecznik KNF. - Możemy wyrażać swoje zdanie na temat proponowanych zmian w prawie regulującym rynek usług finansowych w Polsce, ale zdaje się w tej konkretnej sprawie nie ma żadnej dyskusji. Bo choć wszyscy mówią o projekcie ustawy, faktycznie projektem nie jest.

Później, od pracownika KNF-u, który prosi o anonimowość dowiaduję się, jak tak naprawdę było z projektem tej ustawy. - Cały dokument powstał w Związku Banków Polskich i z pewnością wiedział o nim prezes Pietraszkiewicz - mówi. - Tylko że teraz Pietraszkiewicz najchętniej by się z niego wycofał i całą sprawę zamknął. Nikt nie spodziewał się takiej awantury. ●



## moim zdaniem...

**dr Dariusz Jesiotr**  
prezes zarządu TFI PZU

„Gazeta Bankowa” towarzyszy mi od lat. Przez fachowców z branży finansowej, bankowości, oraz ubezpieczeń uznawana jest za wysokiej klasy opiniotwórczy tygodnik traktujący o finansach, instytucjach finansowych, rynku, pieniądzu, przedstawiający sylwetki ludzi związanych z tymi branżami, ścieżki ich karier, jak również perspektywy zawodowe. Przyznam, że z dużym zadowoleniem wzięłem do rąk gazetę w odświeżonej szacie graficznej. Odpowiada mi również nowy podział tematyczny, a skupienie w dziale „Portfel” całości tematyki związanej z bankowością, ubezpieczeniami oraz szeroko pojętymi usługami finansowymi uważam za doskonały pomysł. W obecnych czasach większość najznamienitszych instytucji finansowych stara się mieć w swojej ofercie szeroki wachlarz wzajemnie się uzupełniających produktów i usług. Cieszy mnie również fakt, że „Gazeta Bankowa” coraz więcej miejsca poświęca tematyce związanej z funduszami inwestycyjnymi, która z oczywistych względów jest dla mnie bardzo bliska.